

MÓWIĘ DO CIEBIE! KOMUNIKACJA W RODZINIE NA PRZYKŁADZIE FILMÓW ANIMOWANYCH DLA DZIECI

Komunikacja interpersonalna w rodzinie stanowi przedmiot zainteresowania wielu badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe: psychologów, pedagogów, socjologów, a wreszcie językoznawców. Dzieje się tak dlatego, że rodzina jako podstawowa grupa społeczna, istniejąca we wszystkich kulturach, pełni istotne funkcje w odniesieniu zarówno do jednostki, jak i społeczeństwa. Jest ona niezbędna dla prawidłowego rozwoju dziecka, ale nie mniej ważne funkcje pełni wobec starszych członków (dorastających dzieci, rodziców, dziadków).

Niewątpliwie jedną z istotnych funkcji rodziny jest jej funkcja socjalizująca. W literaturze psychologicznej za socjalizację uważa się: „wszelkie oddziaływania, których celem jest jak najszybsze wprowadzenie nas w rzeczywistość reguł kulturowych, którymi rządzi się świat społeczny wokół nas (począwszy od interakcji z drugą osobą, poprzez to, co dzieje się w rodzinie, grupie sąsiedzkiej, lokalnej społeczności po ogólne reguły funkcjonowania społeczeństwa” [Brzezińska, 2005, s. 7].

Rodzina jest środowiskiem, w którym dziecko zdobywa pierwsze życiowe doświadczenia, uczy się norm i zachowań społecznych, nabywa kompetencję językową. Musimy jednak pamiętać, że – jak pisze Anna Kołodziejek [2013, s. 50] – „Życie rodzinne ewoluje w kierunku wspólnego oglądania serialowych rodzin, a relacje sąsiedzkie zastępowane są śledzeniem losów bohaterów reality show”. Tym samym obok rodziny pojawia się jeszcze jedno ważne środowisko socjalizujące – media. Niektórzy nawet twierdzą, że media często wychowują skuteczniej niż rodzina. Mają bowiem tę przewagę, że są atrakcyjne, nadążają za zmianami kulturowymi, a wzorce zachowań podsuwane przez nie w dużym stopniu przylegają do otaczającej nas rzeczywistości [zob. Graszewicz, Lewiński, 2010].

Charakterystyka materiału badawczego

Jeśli media mają tak silny wpływ na socjalizację dzieci, nie można ich ignorować¹. Należy przyglądać się ich szybko zmieniającej się zawartości.

¹ Z badań przeprowadzonych na zlecenie telewizji Da Vinci Learning (na podstawie: <http://www.egodziecka.pl/Czy-telewizja-jest-dla-dzieci-Prezentacja-wynikow-raportu-Da-Vinci-Learning.html> dostęp: maj

Na potrzeby niniejszego opracowania wybrałam do analizy seriale emitowane przez dwie tematyczne stacje dziecięce: Cartoon Network i MiniMini+ (dalej: CN i MM+). Wybór ten podyktowany jest ich skrajnie różną ofertą programową².

Analizowane filmy pokazują obraz zwyczajnej rodziny: małej, nuklearnej, składającej się z rodziców obojga płci i przynajmniej dwojga dzieci. Od czasu do czasu pojawiają się także dziadkowie. Wszyscy członkowie rodziny wchodzą we wzajemne, krzyżujące się relacje z osobami, z którymi pozostają w ścisłej relacji: mąż – żona, rodzice – dzieci, rodzeństwo między sobą, dziadkowie – wnuki. Każdy z członków rodziny może być zarówno nadawcą, jak i odbiorcą różnorodnych komunikatów. Rodzaj komunikacji ma decydujący wpływ na atmosferę panującą w domu oraz na budowanie więzi między poszczególnymi członkami rodziny. Psychologowie podkreślają, że: „procesy komunikacji typowe dla określonego systemu rodzinnego to jedna z podstawowych właściwości wpływających na rozwój jego członków” [za: Brzezińska, 2005, s. 392].

Analiza materiału badawczego

W badaniach nad zawartością przekazów telewizyjnych stosuję metody jakościową i interpretacyjną [Berger, 2000]. W odróżnieniu od metody ilościowej, metoda jakościowa pozwala uchwycić znaczenia ukryte. Są one o tyle istotne, że przekaz medialny może być różnie odbierany przez różnych odbiorców. Kodowanie i dekodowanie nie muszą być symetryczne. Krzysztof Arcimowicz zauważa, że: „niezależnie od tego, jak wyrafinowane techniki statystyczne zastosujemy w badaniach zawartości treści, zawsze skończymy na pewnej interpretacji” [Arcimowicz, 2009, s. 125]. Metoda jakościowo-interpretacyjna umożliwia definiowanie zdarzeń, ich kategoryzację i ocenę, a także charakterystykę ról społecznych przyjmowanych przez partnerów interakcji (ról: ojca, matki, męża, żony, dziecka, brata, siostry, wnuka, dziadka i babci).

Filmy animowane emitowane w dwóch różnych kanałach tematycznych prezentują skrajnie różne obrazy rodziny. Na potrzeby niniejszego rozdziału określam

2015) wynika, że w Polsce dzieci oglądają telewizję niemal codziennie (95,1%). Wśród oglądanych przez dzieci oraz wspólnie z rodzicami programów przeważają zdecydowanie bajki i kreskówki (87,9%).

² MiniMini+ i Cartoon Network można uznać za stacje skrajnie różne. Pierwsza z nich nastawiona jest na edukację, druga na rozrywkę. Nie znaczy to oczywiście, że elementy rozrywki nie występują w MM+ czy treści edukacyjne w CN. Jednak ze względu na funkcję dominującą stację MM+ określiłam jako kanał edukacyjny, a emitowane tam filmy jako filmy edukacyjne (z nurtu pedagogicznego), natomiast CN – jako kanał rozrywkowy, a prezentowane filmy jako filmy rozrywkowe lub antyedukacyjne (z nurtu antypedagogicznego). Stacje te mają także inną grupę docelową. MM+ jest przeznaczona dla dzieci w wieku przedszkolnym (do ok. 6–7 roku życia), CN zaś nie definiuje wieku odbiorców. Badania oglądalności wskazują jednak, że jest to grupa o dość dużej rozpiętości wiekowej, bo 4–15 lat.

je jako wzór i antywzór rodziny. Taka skrajna dychotomia jest możliwa, ponieważ wszyscy członkowie rodziny z obu grup – wzorów i antywzorów – prezentują pożądaną bądź niepożądaną postawę względem pozostałych członków rodziny. Przejawia się to m.in. w zachowaniach komunikacyjnych.

Aby ukazać różnice w funkcjonowaniu obu grup filmowych rodzin, wyróżniam dwa style komunikacji interpersonalnej: partnerski i niepartnerski [zob. Harwas-Napierała, 2008, s. 26–29]. W stylu partnerskim dominuje rozmowa, w której wszyscy uczestnicy spotkania mają równe prawa, a jednocześnie wszyscy uwzględniają potrzeby innych. Dzięki temu tworzy się atmosfera do wzajemnego udzielania informacji, ujawniania przeżyć i myśli. Styl niepartnerski zaś nie sprzyja budowaniu więzi między członkami rodziny. Każdy z nich ma bowiem własne potrzeby i oczekiwania, na ogół inne niż potrzeby i oczekiwania współrozmówcy/-ów.

Partnerski i niepartnerski styl komunikacji w rodzinie można zaobserwować w relacjach pomiędzy wszystkimi członkami rodziny, w kontaktach współmałżonków, rodziców z dziećmi, rodzeństwa, a także dziadków i wnuków. Oba wymienione style komunikacji zobrazuję przykładami zaczerpniętymi z wybranych seriali telewizyjnych³.

Partnerski styl komunikacji

Partnerski styl komunikacji widoczny jest w rodzinach będących bohaterami seriali emitowanych w MM+. Uwidacznia się przede wszystkim w relacjach rodzice – dzieci.

Rodzice, którzy chcą być partnerami dla swoich dzieci, są zainteresowani tym, co one robią. Wykazują aktywność w nawiązywaniu z dziećmi kontaktu, chcą wyjaśniania, rozszerzania ich wiedzy. Jak pisze Maria Ziemska (1973, s. 58): „Znajdują przyjemność nie tylko we wspólnym wykonywaniu czynności, ale i we wzajemnej wymianie uwag, obserwacji, zdań”. W związku z tym w ich wypowiedziach często pojawiają się wyjaśniające akty mowy.

Akty wyjaśniania są naturalną konsekwencją pytań. Jeśli dziecko czegoś nie wie, czegoś nie rozumie, zadaje pytanie. Rolą rodziców natomiast jest udzielenie wyczerpującej i zrozumiałej odpowiedzi w formie wyjaśnienia.

Wyjaśnienia mogą przybierać formę długich, rozbudowanych wypowiedzi, jeśli kwestia wymagająca objaśnienia jest zbyt skomplikowana dla kilkulatek. Tak się dzieje w scenie 1.

³ Wszystkie filmy są dubbingowane. Analizując wypowiedzi bohaterów (na podstawie spisanych list dialogowych), biorę pod uwagę polską wersję językową, ponieważ język oryginału dla małego polskiego widza pozostaje bez znaczenia.

Scena 1. MM+ [*Gwiazdka Laury*, odc. *Globus*]

Ojciec: Mama ma próbę z orkiestrą. Nie wolno jej przeszkadzać.

Syn: Aż tak późno w nocy?

Ojciec: Wcale nie. W Ameryce jest dopiero południe. Hm, jak by ci to wytłumaczyć. Już wiem. Chodźcie, coś wam pokażę. Zapraszam do mojego gabinetu. Patrzcie, to jest globus. Mam go po swoim dziadku. Wyobraź kule ziemską, na której żyjemy. A tu jest Europa. Tutaj mieszkamy. Mama jest teraz – mmm – mniej więcej, o, w tym miejscu, w Nowym Jorku. To w Ameryce Północnej.

Syn: I mówisz, że tam teraz jest południe.

Ojciec: Hmm, żeby to wyjaśnić, potrzebne jest światło. Dzięki blaskowi gwiazd, wszystko zrozumiecie. Patrzcie. Gwiazda oświetla Ziemię dokładnie tak samo, jak to robi Słońce, bo tam, gdzie świeci słońce, oczywiście jest dzień.

Córka: A druga strona Ziemi jest w cieniu. Czy tam jest noc?

Ojciec: No właśnie. Ale nasza Ziemia powoli obraca się wokół osi i każde miejsce jest przez jakiś czas oświetlone Słońcem. Widzicie? Kula ziemską obraca się i wstaje dzień. Jest ranek, południe, a potem robi się wieczór i wreszcie noc.

Córka: I dlatego u mamy w Ameryce jest dzień, a u nas już późny wieczór.

Ojciec: Oczywiście. I kiedy tam jeszcze wszyscy pracują, u nas idzie się spać.

Wszystko jasne, mój przedszkolaku?

Powyższa rozmowa składa się z wielu replik dzieci i ojca. Intencją ojca jest wyjaśnienie dzieciom zasady działania stref czasowych, a pośrednio także wyjaśnienie, dlaczego dzieci nie mogą zadzwonić do matki, która przebywa w Ameryce. Ojciec ma świadomość, że dla dzieci jest to kwestia dość skomplikowana, dlatego też zanim przystąpi do wyjaśniania, szuka odpowiedniej metody. Zaprasza dzieci do swojego gabinetu, gdzie znajduje się globus. Najpierw wyjaśnia działanie globusa, potem dopiero przechodzi do zasadniczego tematu – stref czasowych. W trakcie całego aktu wyjaśniania, przerywanego wypowiedziami dzieci (wyjaśnieniami rozwijającymi i dodatkowymi pytaniami), upewnia się, czy dzieci rozumieją, co do nich mówi. Scena ta dobrze obrazuje relację partnerską między ojcem i dziećmi. Ojciec traktuje swoje pociechy poważnie. Zależy mu na tym, aby dzieci dobrze zrozumiały, dlaczego nie mogą zadzwonić do matki. Stosuje język prosty – dostosowany do możliwości percepcyjnych dzieci; unika długich, rozbudowanych konstrukcji składniowych.

Kolejny przykład pochodzi z filmu *Bali*. Tu ojciec objaśnia synowi, na jego wyraźną prośbę, czym jest święto Chanuki. Podobnie jak ojciec w scenie 1, robi

to w sposób zrozumiały, a jednocześnie wyczerpujący dla dziecka w wieku przedszkolnym.

Scena 2. MM+ [*Bali*, odc. *Hura! Idą święta*]

Syn: Nic nie rozumiałem. Tato, dlaczego Charlie nie ma w domu choinki?

Ojciec: Nie każdy obchodzi Boże Narodzenie. Tak jak Charlie i jego rodzice.

Oni obchodzą święto, które nazywa się Chanuka. Wtedy spotyka się cała rodzina i wymieniają prezenty. Nie ubierają choinki.

Syn: Aha.

Filmowe dzieci pytają także o rzeczy mniej skomplikowane. Należy zauważyć, że rodzice prezentujący postawę opartą na dojrzałym partnerstwie chętnie nawiązują z dzieckiem dialog. Nie zbywają go. Cierpliwie odpowiadają na pytania.

Pytania typu „co to jest” są charakterystyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym, a właśnie w takim wieku są bohaterowie omawianych filmów. Wynikają one ze zdrowej ciekawości dziecka. Od rodziców zaś zależy, czy ciekawość ta zostanie zaspokojona. Typową wymianę zdań pytanie – odpowiedź (wyjaśnienie) obrazuje scena 3. Ojciec nie tylko udziela krótkiej odpowiedzi, ale wyjaśnia zasadę funkcjonowania fabryki.

Scena 3. MM+ [*Bali*, odc. *Chcę lizaka*]

Syn: Tato, co to jest?

Ojciec: Fabryka. Tu się produkuje różne rzeczy.

Syn: Jakie rzeczy?

Ojciec: W tej na przykład robią lizaki.

Syn: Lizaki? Ooo, możemy zobaczyć?

W analizowanym materiale można wyróżnić także wyjaśnienia o charakterze korygującym. Są one reakcją rodzica na akt orzekający dziecka. Dziecko, zgodnie z własną wiedzą i doświadczeniem, informuje rodziców o zaistniałym fakcie. Rodzice korygują ten sąd. Istotne jest, że dzieci nie proszą tu o wyjaśnienie. Nie wiedzą bowiem, że ich rozumowanie jest błędne. Rodzic wyjaśnia, ponieważ jest przekonany, że dziecko chce uzyskać informację na dany temat.

Scena 4. MM+ [*Witaj, Franklin*, odc. *Kolekcja Franklina*]

Ojciec: Powiedz swoim kolegom, że jesteś filatelistą.

Syn: Ja jestem zółwiem, tato.

Ojciec: Filatelista to ktoś, kto zbiera znaczki pocztowe.

Scena 5. MM+ [*Bali*, odc. *Brr, jak zimno*]

Syn: Mamo, tato, jest zima, i to w naszym mieszkaniu. Zobaczcie.

Ojciec: Bardzo ładnie, Bali, ale tu nie ma zimy, tylko tak się wydaje.

Matka: W całym budynku pozamarzały rury i teraz nie ma ogrzewania.

Syn: Zdaje się, że w ścianie czai się potwór.

Ojciec: Nie, to nasz dozorca. Jest w piwnicy. Naprawia rury. Wkrótce będzie ciepło.

Syn: W porządku, wziąłem mój kocyk. (...) Słyszę węża.

Matka: To nie wąż, tylko para. To znaczy, że dozorca naprawił piec.

W scenie 4 ojciec zastosował zdanie twierdzące – prostą definicję odpowiednią dla możliwości percepcyjnych dziecka. W scenie 5 natomiast ojciec, zanim dokona wyjaśnienia w formie zdania oznajmującego, rozpoczyna wypowiedź od zanegowania twierdzenia syna. Taki zabieg można uznać za uzasadniony w sytuacji, kiedy coś budzi niepokój dziecka. Forma przecząca pozwala rozwiązać obawy. W scenie tej uwagę zwraca przemienność ról obojga rodziców – zarówno matka, jak i ojciec tłumaczą synowi zaistniałą sytuację.

W rodzinach wzorcowych istotną rolę odgrywa starsze pokolenie, czyli dziadkowie dziecięcych bohaterów, którzy uczestniczą w wychowaniu wnuków. Podobnie jak rodzice są dla nich źródłem wiedzy. Często podejmują trudne tematy – starości, śmierci – z którymi kilkulatek sam nie może się uporać.

W jednym z odcinków *Gwiazdki Laury* mały Tomek udaje swoją prababcie – wydaje mu się to śmieszne. Tymczasem rodzice czują zażenowanie zachowaniem syna. Z pomocą przychodzi babcia filmowego ojca.

Scena 6. [*Gwiazdka Laury*, odc. *Niebo pełne gwiazd*]

Tomek: Ty jesteś bardzo stara, prawda, prababciu?

Matka: [wyraźnie zażenowana] Tomku, nie kończysz lodów?

Tomek: [kuśtyka dookoła stołu z laską prababci] Ja też jestem stary i pewnie zaraz umrę.

Ojciec: [wyraźnie zły] Tomku, proszę cię, zostaw tę laskę i siadaj do stołu!

Prababcia: Wiecie, dzieci, naprawdę umiera się wtedy, kiedy już nikt o nas nie pamięta.

W scenie 6 ujawniają się role charakterystyczne dla trzech pokoleń: rola dzieci, które z racji wieku mogą nie dostrzegać niestosowności zachowania; rola rodziców, którzy strofują syna – stosują przy tym akty dyscyplinujące (repliki 2 i 4), mające na celu zmianę zachowania dziecka, oraz rola babci, która objaśnia najmłodszemu sprawy trudne do zrozumienia (replika 5). Prababcia wykazuje się

przy tym większą wyrozumiałością niż rodzice filmowego dziecka.

Ta sama prababcia w innej scenie tłumaczy prawnuczce, dlaczego się umiera:

Scena 7. [*Gwiazdka Laury*, odc. *Niebo pełne gwiazd*]

Prawnuczka: A dlaczego się umiera?

Prababcia: Każde życie ma swój początek i koniec. Na przykład kwiatek, Lauro. Wykiełkował z małego nasionka, potem rósł coraz większy, większy, pięknie zakwitł i znów wytworzył nasionka. Wypełnił swoje zadanie. U zwierząt i u ludzi jest tak samo. Rodzą się, dorastają, mają dzieci, a kiedy są starzy, zmęczeni, umierają.

Sposób tłumaczenia zjawiska śmierci jest dostosowany do możliwości percepcyjnych odbiorcy, czyli kilkuletniego dziecka. Filmowa prababcia wykazuje się tu ogromną wrażliwością na potrzeby dziecka i mądrością życiową. Wyręcza także rodziców Laury i Tomka w trudnym obowiązku objaśniania kwestii należących zwyczajowo do obszaru tabu⁴. W scenie 6 można bowiem zaobserwować, że rodzice w obliczu problemu śmierci byli bezradni – ograniczyli się do upominania niesforne go syna. Można w związku z tym powiedzieć, że w ten sposób prababcia pełni funkcję łącznika między pokoleniami⁵.

Partnerski styl komunikowania obserwujemy także w relacjach małżeńskich. Małżonkowie z rodzin wzorcowych prezentują typ małżeństwa udanego. Według Jerzego Laskowskiego (za: Mikołajczak-Lerman, 2010, s. 126) małżeństwa udane tworzą pary bezkonfliktowe i przeżywające okresowo sprzeczki. Małżonkowie jednak łatwo dochodzą do porozumienia i są dla siebie wyrozumiali. Interesują się sobą nawzajem – zwracają uwagę na potrzeby i reakcje partnera.

W jednym z odcinków serialu *Gwiazdka Laury* małżonkowie pokłócili się o sposób spędzania wakacji. W trakcie ostrej wymiany zdań nie zauważyli zniknięcia dzieci. Wydarzenie to szybko pojednało zwaśnionych małżonków:

Scena 8. [*Gwiazdka Laury*, odc. *Kłótnia*]

Matka: Laura! Tomek!

Dzieci: Mama, tata!

⁴ Małgorzata Mann (2008) przypomina, że w tradycji ludowej dzieci od najmłodszych lat były zaznajamiane z problemem śmierci, chociażby dlatego, że seniorzy rodu często chorowali i odchodzili w domu, pośród bliskich. Śmierć była w związku z tym czymś naturalnym. Sytuacja współczesnego dziecka jest bardziej złożona. Z jednej strony bowiem unika się podejmowania trudnego i zbyt drastycznego tematu śmierci przy dziecku, z drugiej strony dzieci od najmłodszych lat przyglądają się scenom zabijania, przemocy i okrucieństwa w mediach.

⁵ W literaturze psychologicznej mówi się w tym wypadku o symbolicznej roli „kotwicy” – punktu odniesienia [Appelt, 2007, s. 9].

Ojciec i matka: Szczęście, że was znaleźliśmy.

Matka: Już więcej nie będziemy się sprzeczać.

Syn: To znów się kochacie?

Matka: Naturalnie, że się kochamy.

Córka: To dlaczego tak bardzo się kłóciliście?

Ojciec: Mmm, mieliśmy całkiem różne zdania.

Syn: Mamusiu, obiecaj, że jutro nigdzie nie wyjedziesz.

Matka: Oczywiście, że nie. Rodzina powinna być razem.

W partnerskim systemie komunikacji rodzice nie ukrywają przed dziećmi przykrych zdarzeń. Tłumaczą im swoje zachowanie i co najważniejsze, przyznają się do winy. Zapewniają dzieci o swojej wzajemnej miłości – rozmowy o uczuciach, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych, są bowiem ważną częścią rodzinnych interakcji.

Ponieważ rodzice są na ogół wzorem do naśladowania, nie dziwi fakt, że także dzieci w rodzinach wzorcowych prezentują partnerski styl komunikacji. Oczywiście filmowym rodzeństwom także zdarzają się sprzeczki, jednak dzieci zawsze dochodzą do porozumienia. Należy zwrócić uwagę, że dzieci z filmów emitowanych w MM+ są dla siebie wsparciem. Widoczne jest to w serialach *Bali* i *Witaj, Franklin*, w których starsi bracia opiekują się młodszymi siostrami, czy w serialu *Gwiazdka Laury*, w którym Laura otacza opieką młodszego brata. W jednym z odcinków musi stawić czoła bandzie niegrzecznego Henia, która dokucza młodszym dzieciom z podwórka:

Scena 9. [*Gwiazdka Laury*, odc. *Wspólnymi siłami*]

[Na placu zabaw łobuzy dokuczają Tomkowi.]

Tomek: [Płacze.] Najpierw wsadzili mnie na huśtawkę, a potem, a potem

Henio zabrał mi mojego pieska. [Laura przytula brata.]

(...)

Tomek: Och, Lauro, czy naprawdę uważasz, że Henio nie będzie nam już więcej dokuczał?

Laura: Hmm, przynajmniej wiemy, że wspólnymi siłami damy sobie z nim radę. Teraz już się go tak bardzo nie boję. A ty?

Tomek: Właściwie prawie się go nie boję. A w dodatku mam psa, który nade mną czuwa. Mój pies zawsze mnie obroni.

Laura: A ja, ja mam gwiazdkę [Dzieci przytulają się.]

W scenie 9 uwagę zwraca fakt, że młodszy brat szuka pomocy u siostry, nie u rodziców. Brat i siostra pocieszają się też nawzajem – ogromną rolę odgrywają

tu sygnały pozawerbalne – gesty świadczące o opiekuńczej roli starszej siostry względem młodszego brata. W rezultacie dzieci same rozprawiają się z niegrzecznymi kolegami z podwórka.

Niepartnerski styl komunikacji

W rodzinach będących antywzorem dominuje niepartnerski styl komunikacji. Dotyczy on wszystkich członków rodziny. Podobnie jak w przypadku rodzin wzorcowych, analizę rozpoczniemy od komunikacji rodziców z dziećmi.

W rodzinach stanowiących antywzór rodzice najczęściej nie uwzględniają potrzeb własnych dzieci i prezentują postawę autorytarną – rządzą dziećmi. W ich wypowiedziach dominują akty mowy o funkcji nakłaniającej i rozstrzygającej: nakazy, zakazy i groźby, odmowy i sprzeciw.

Uwagę zwracają zwłaszcza groźby:

Scena 10 [*Atomówki*, odc. *Wszystko ma być zjedzone*]

Ojciec: Nie odejdziecie od stołu, dopóki brokuły nie znikną, a brokuły najlepiej szybko włożyć do buzi i połknąć. O, tak. [Ojciec zjada kawałek brokułu.]

Scena 11. [*Johnny Test*, odc. *Johnny Ducki Boo*]

Matka: Cześć, dzieciaki. Słyszeliście o duchach w świnioszyckim zajeździe? Okropne.

Ojciec: Teraz jest tam niebezpiecznie, więc trzymajcie się z daleka, albo was uziemię.

Bez względu na zastosowane środki leksykalne i składniowe groźba implikuje przykre konsekwencje dla dziecka w razie niewypełnienia polecenia ojca. Nadawca – ojciec dysponuje bowiem sankcjami wobec odbiorcy – dzieci, w razie gdyby te nie zechciały wykonać polecenia. Rodzice, którzy rządzą dziećmi, nie dopuszczają ich do głosu. Nie słuchają argumentów, które mogłyby uzasadniać niechęć do brokułów. Projektują przyszłość – zakładają, że dzieci będą chciały zrobić coś zakazanego, na przykład odwiedzić niebezpieczny zajazd. Ponieważ w rodzinach tych panuje niepartnerski styl komunikacji, rodzice nie widzą potrzeby rozmowy – zamiast rozmawiać z dziećmi na dany temat, mówią do dzieci, przekazując krótkie instrukcje. Jest to jeden z sygnałów pewnego kryzysu interakcyjnego w rodzinie [zob. Skowronek, 1999, s. 104].

Rodzice z filmów z CN najczęściej są skupieni na sobie i nie wykazują zainteresowania potrzebami czy pragnieniami swoich dzieci. Nawet jeśli uzasadniają

swoją decyzję, to w uzasadnieniu dominuje postawa JA – dany sąd nie jest więc formułowany ze względu na dobro dziecka, ale wynika z pobudek egoistycznych:

Scena 12. [*Blizniaki Cramp*, odc. *Hotelowa histeria*]

Syn: Tato, właśnie leci program o grzybach, który od dawna chciałem obejrzeć.

Ojciec: Yyy, niestety, synu, jeśli nie obejrzę jazdy na bykach, nie nauczę się techniki.

W scenie 12 ojciec odmawia prośbie syna wyrażonej pośrednio. Syn chciałby obejrzeć program popularnonaukowy, ojciec tymczasem „uczy się” techniki jazdy na bykach, oglądając telewizję, czym uzasadnia swoją decyzję. W tym wypadku negatywnie należy ocenić nie tyle fakt, że ojciec nie chce dopuścić syna do telewizora, ile absurdalną motywację. Sytuacje tego typu pokazują, jak ważna jest komunikacja w relacjach rodzice – dzieci. Kiedy ojciec nie ma pomysłu na przekonujące uzasadnienie, występuje w pozycji silniejszego.

Podobne uzasadnienia znajdziemy w wypowiedziach Richarda – ojca z filmu *Niesamowity świat Gumballa*:

Scena 13. [*Niesamowity świat Gumballa*, odc. *Wąsy*]

Gumball: Ty, tata, moglibyśmy dziś nie iść do szkoły?

Ojciec: A co? Chorzy?

Gumball: Nie, ale nam się nie chce.

Darwin: Właśnie, szkoła jest nudna.

Ojciec: Wy musicie chodzić do szkoły, bo dzieci chodzą do szkoły. (...) Jesteście dziećmi i robicie to, co mama każe wam powiedzieć, żebyście robili.

Ojciec Darwina i Gumballa nie potrafi uzasadnić odmowy, więc sięga po *argumentum ad populum* (wszystkie dzieci chodzą do szkoły). Ponieważ nie przekonuje to synów, odwołuje się do autorytetu żony – matki chłopców. Tym samym ujawnia swoją słabość jako opiekun dzieci.

W kolejnej scenie zaś odmawia dzieciom pokazania przesyłki – boi się, że chłopcy odkryją jego tajemnicę (ojciec zamówił przez Internet odżywkę, aby lepiej wyglądać). Ponieważ nie ma u dzieci autorytetu, sięga po absurdalny w tej sytuacji komunikacyjny argument – powołuje się na prawo lokalne.

Scena 14. [*Niesamowity świat Gumballa*, odc. *Wąsy*]

Ojciec: O, listonosz. (...) Nareszcie.

Gumball: Co to?

Ojciec: A co, według lokalnego prawa nie muszę odpowiadać na takie pytania bez adwokata.

Odmowa może być także dla dziecka deprecjonująca.

Scena 15. [*Johnny Test*, odc. *Małpi przekręt*]

[syn prosi ojca o pieniądze na nową konsolę do gier]

Ojciec: [histeryczny śmiech] ha, ha, ha! Dwieście pięć... pięćdziesiąt... ha, ha, ha. [poważnym tonem] Nie!

Syn: Szlag.

Ojciec: Jeśli tak potrzebujesz kasy na nową konsolę, której nie potrzebujesz, sugeruję – znajdź pracę.

Syn: A jaką pracę?

W scenie 15 ojciec odmawia prośbie syna, kiedy ten chce pieniądze na nową grę. Ojciec prezentuje tu postawę autorytarną, a jednocześnie odrzucającą. Nie interesuje się potrzebami dziecka – z góry zakłada, że są przesadzone. W replice 3 stwierdza nawet, że syn nie potrzebuje konsoli. Nawet jeśli ma rację, to wyśmiewanie dziecka (replika 1) sytuuje je bardzo nisko w hierarchii rodzinnej. Takie zachowanie nie sprzyja budowaniu więzi międzypokoleniowej.

Równie deprecjonujący jest zwrot „łapy precz od...”

Scena 16. [*Johnny Test*, odc. *Johnny TV*]

Ojciec: Łapy precz od mojej szafki z filmami!

Według USJP „Precz z rękami!” to „wyrażenie mające hamować czyjeś zapędy (np. do bójki), zawierające groźbę”. W wypowiedzi ojca Johnny’ego jest ono jeszcze silniejsze dzięki zastosowaniu pospolitego rzeczownika o nacechowaniu ekspresywnym „łapy”. Towarzyszy mu ponadto emocja negatywna – silny gniew połączony z agresją.

Postawę agresywną prezentuje również babka z filmu *Kryptonim: Klan Na Drzewie*.

Scena 17. [*Kryptonim: Klan Na Drzewie*, odc. *Operacja: Kaczka*]

Babka: Tomuś?! Co ty tam wyprawiasz? Nie zapomnij wyszorować pupci, młody człowieku.

Wnuczek: Nigdy! O nie!

Babka: Ty mały śmierzdiu! Mam tam wejść?!

(...)

Wnuczek: Nie chcę, nie chcę, nie chcę!

Babka: [nieprzyjemnym, skrzekliwym głosem] Właż do wanny i nie waż się wychodzić, aż będziesz wypucowany i pachnący jak niemowlak. // Nie słyszę pluskania. Wskakuj wreszcie do tej wody, Tomuś!

Wnuczek: Nigdy!

Babka: Nie pyskuj, bo jak ja tam wejde, to cię wyszoruje tarką do marchwi, ty mały śmierzdielu!

Wnuczek: Dobrze, babciu, tylko tu nie wchodź.

Babka: [z satysfakcją w głosie] Tak myślałam.

Intencją filmowej babki jest skłonienie wnuka do kąpieli. Dziecko nie ma na to ochoty. Babka stosuje więc rozkazy, groźby i inwektywy. Całość jej wypowiedzi jest silnie nacechowana emocjonalnie. Zwroty: „nie waż się”, „nie pyskuj” ujawniają wyższą rangę nadawcy. Nadawca – babka ma tu wyraźną przewagę nad odbiorcą – dzieckiem, zarówno w sensie emocjonalnym, jak i fizycznym. Wzbudza w dziecku strach. W ten sposób groźba nie musiałaby nawet być werbalizowana – samo „nie waż się”, a także pytanie: „mam tam wejść?” stanowi zapowiedź przykrych konsekwencji dla wnuka. Pytanie: „mam tam wejść?” jest bowiem pośrednią groźbą. Dopiero w kolejnej scenie babka informuje wnuka, co się może stać, jeśli rzeczywiście wejdzie do łazienki.

Rodzice i dziadkowie w prezentowanych tu filmach z CN nie traktują poważnie dziecięcych problemów. W ich wypowiedziach można dostrzec liczne deprecjonujące akty mowy – jeśli matka czy ojciec krytykują coś, co należy do dziecka, tym samym krytykują samo dziecko. Jest to szczególnie widoczne w zachowaniu matki z serialu *Bliźniaki Cramp*:

Scena 18. [*Bliźniaki Cramp*, odc. *Wojna o harfę*]

Syn: Mamo, tato! Chcecie zobaczyć, co ja mam? [Pokazuje instrument, na którym ma grać; jest to trójkąt.]

Matka: Nie bądź niedorzeczny, Luszyn.

W scenie 18 ocena jest skierowana na dziecko – syn jest „niedorzeczny” (sic!), czyli pozbawiony logiki, sensu. Samo określenie jest użyte niefortunnie⁶, znaczenie jednak daje się odczytać jednoznacznie – syn jest niemądry, ponieważ sądził, że matka zainteresuje się instrumentem, na którym ma grać. Matka, stosując tryb rozkazujący („nie bądź [jaki]”), jednocześnie przekazuje informacje o tym, jak postrzega własnego syna – jako osobę niemądrą. Ponadto jawnie ignoruje syna – krytykuje jednocześnie jego samego i obiekt do niego należący.

⁶ Przypomnijmy, że film jest dubbingowany. Należy więc mówić o niefortunnym tłumaczeniu wersji oryginalnej – angielskiej.

Krytyka jako deprecjonujący akt mowy może także dotyczyć czegoś, co należy do dziecka – mamy wówczas do czynienia z pośrednią krytyką odbiorcy.

Scena 19. [*Bliźniaki Cramp*, odc. *Kameleon zmienny jest*]

[Wypowiedź została skierowana do syna, który ma kameleona.]

Matka: Zaraz, zaraz! Chwila, mój panie. Aaa! Zabierz stąd to paskudztwo.

Nie chcę mieć jakiegoś wstrętnego śluzu na moich pięknych meblach.

W wypowiedzi matki pojawił się kontrast – zwierzę przyniesione przez syna (paskudne i obślizgłe) przeciwstawione jest meblom należącym do matki – co zostało podkreślone zaimkiem dzierżawczym „moje meble”. Wypowiedzi tego typu są bardzo krzywdzące – dziecko czuje się odrzucone, ponieważ jego zainteresowania zostały silnie zdeprecjonowane. Według Małgorzaty Majewskiej [2005, s. 95] tego typu konstrukcje są częste w kontaktach rodzice – dzieci.

Niepartnerski styl komunikacji w rodzinach z seriali emitowanych w CN dotyczy także relacji małżeńskich. Widoczny jest tu układ hierarchiczny, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy jeden z partnerów zakazuje coś drugiemu. Zakazywać bowiem może tylko osoba o wyższej randze społecznej. Zakazy w parze małżeńskiej są zawsze deprecjonujące dla odbiorcy. Stopień deprecjacji można jednak zwiększać poprzez wykładniki leksykalne, a także odpowiednią intonację:

Scena 20. [*Laboratorium Dextera*, odc. *Kto kogo nastraszy*]

[mąż rozmawia z żoną na temat syna; wcześniej zakazał mu oglądania filmu]

Mąż: Może byłem zbyt surowy dla Dextera? Może powinienem być pozwolić mu obejrzeć ten głupi horror? A nawet obejrzeć go razem z nim.

Żona: O, nie wydaje mi się, rybko. Wiesz, jak na ciebie działają filmy grozy.

Mąż: Hm, kotku...

Żona: [agresywnie, krzyczy] Nie będziemy oglądać horrorów! [słodkim głosem] Koniec dyskusji.

Mąż: Tak, cóż [zwiesza głowę zrezygnowany].

W scenie 20 żona nie dość, że nie pozwala mężowi oglądać filmu, to stosuje zwroty adresatywne, które w tym kontekście są poniżające. Neguje także pomysł męża, aby obejrzeć film razem z synem. W jej wypowiedziach widoczna jest zmienna intonacja: akt negacji oraz akt wyjaśniania wypowiada tonem spokojnym, łagodnym. Jest to sposób mówienia charakterystyczny dla kontaktów matki z dzieckiem. Aby podkreślić kategoryczność zakazu – podnosi głos do krzyku. Następnie znowu tonem łagodnym formułuje akt mowy o funkcji sprawczej – wypowiedzenie „koniec dyskusji” uznamy bowiem za decyzję. Reakcja męża nie pozostawia wątpliwości, że osobą dominującą w tym związku jest kobieta.

Obojętność wobec argumentów męża okazuje także Trufla – żona Mung Daala:

Scena 21. [*Chowder*, odc. *Cuchnąca miłość*]

Żona: Co to za wrzaski?

Mąż: No bo widzisz...

Żona: Nawet nie próbuj się tłumaczyć! Zrób tylko, żeby to nananana ustało!

W swojej wypowiedzi żona łączy zakaz i żądanie. Nie interesuje jej wytłumaczenie dla uciążliwego hałasu. Przerywa mężowi, stosując deprecjonujący zwrot „nawet nie próbuj...”, który zawiera negatywną ocenę tego, co odbiorca – mąż chce spróbować. Mówiąc do kogoś „nawet nie próbuj się tłumaczyć”, nadawca zakłada, że tłumaczenie nie będzie miało żadnej wartości. Partykuła „tylko” komunikuje, że mówiący ogranicza swoją prośbę do minimum i nie oczekuje niczego więcej.

W filmach emitowanych w CN także relacje między rodzeństwem charakteryzują się agresywnym typem komunikacji. Bracia z serialu *Bliźniaki Cramp* dokuczają sobie, obrzucając się przy tym licznymi inwektywami. Inwektywy pojawiają się szczególnie często w wypowiedziach jednego z nich – Wayne’a, który jest tu postacią negatywną. W jego wypowiedziach kierowanych do brata – Luszyna usłyszymy:

Scena 22. [*Bliźniaki Cramp*, odc. *Pani Cmok*]

[Wayne szpera w torebce nauczycielki]

Luszyń: Co? Nie! Wayne, co robisz?

Wayne: Zbieram dane, palancie.

Scena 23. [*Bliźniaki Cramp*, odc. *Kupa strachu*]

Wayne: Ciszej, frajerze, ryby mi wypłoszysz.

Scena 24. [*Bliźniaki Cramp*, odc. *Szósty wymysł*]

Luszyń: Ach, to ja idę odrabiać lekcje.

Wayne: Taaa[k], wykorzystaj te swoje moce do tego, ty psychiczny frajerze.

Uwagę zwraca fakt, że Wayne nigdy nie ponosi sankcji za swoje nieodpowiednie zachowanie. Co więcej – równie agresywnie zachowuje się w stosunku do swoich rodziców:

Scena 25. [*Bliźniaki Cramp*, odc. *Lza się w oku kręci*]

Wayne: [na widok swojego posprzątanego pokoju] Aaaaaa! Co z moim złodem? Kto zdewastował mój pokój? Co to za babskie lalki?

Ojciec: Wybacz, Manius⁷, ale musiałem. Rząd uznał, że pokoje wypełnione złomem zagrażają zdrowiu.

Wayne: Super, dawaj złom, ale już!

Scena 26. [*Bliźniaki Cramp*, odc. *Wojna o harfę*]

Wayne: [do rodziców] Nic nie czaicie, co? Chrzanię harfy, gram tylko dlatego, że coś z tego mam!

W scenach 25 i 26 syn podnosi głos, zwracając się do rodziców. W scenie 25 stosuje rozkaz wyrażony za pomocą niedokonanej formy czasownika „dać” w trybie rozkazującym. Forma ta silniej niż postać niedokonana komunikuje emocje negatywne, wyższy stopień kategoryczności i nieuprzejmości. Co ważne, ojciec ulega synowi – wycofuje się, tłumaczy i wreszcie oddaje synowi zabrane z pokoju fragmenty złomu.

Podobnie w scenie 26 rodzice nie dostrzegają niestosowności zachowania, a nawet uważają je za przejaw geniuszu. W odpowiedzi na atak ze strony syna ojciec odpowiada:

Scena 26, c.d. [*Bliźniaki Cramp*, odc. *Wojna o harfę*]

Ojciec: A nie mówiłem? Temperamentny. Czeka cię świetlana przyszłość.

Podsumowanie

Analiza materiału ukazała dwa skrajnie różne style komunikowania się w rodzinie. Najmłodszy widzowie, śledząc przygody ulubionych filmowych bohaterów, mogą zaobserwować zachowania wzorcowe i antywzorcowe. W rodzinach stanowiących antywzór nie ma miejsca na rozmowę, ponieważ tu nikt nikogo nie słucha. Wszyscy ograniczają się do krótkich wymian słów – mówią do partnera interakcji, ale z nim nie rozmawiają. Dotyczy to wszystkich członków rodziny.

W rodzinach wzorcowych zaś można zaobserwować długie wymiany, składające się w wielu replik. Wszyscy uczestnicy interakcji odnoszą się do interlokutorów z szacunkiem. Uznają prawo innych do własnego zdania, bez względu na ich status społeczny.

W kontekście poczynionych uwag należy zastanowić się, jaki wpływ na najmłodszych widzów może mieć przekaz medialny. Oczywiście są to tylko przypuszczenia, ponieważ badania zawartości mediów nie upoważniają do wysuwania kategorycznych wniosków odnośnie do recepcji programów telewizyjnych.

⁷ Wayne przyjmuje także imię Maniek w nowszych odcinkach serialu.

Nie ulega jednak wątpliwości fakt, iż dzieci młodsze nabywają słownictwo przez naśladowanie [Sénéchal, 2006]. Mabel Rice zwraca uwagę, że podczas nauki komunikowania się dzieci mają dostęp do dwojakiego rodzaju sytuacji: bezpośrednich interakcji, których są uczestnikami, oraz niebezpośrednich interakcji, których są obserwatorami [Rice, 2007, s. 254]. Według tej badaczki są powody, aby sądzić, że niebezpośrednie, obserwacyjne uczenie się może odgrywać ważną rolę w przyswajaniu przez dziecko wiedzy, jak się komunikować. Do doświadczeń obserwacyjnych należy przysłuchiwanie się rozmowom dorosłych, a także oglądanie telewizji [Rice, 1983; Rice, Woodsmall, 1988].

Skoro przyjęliśmy na wstępie, że media stanowią istotne środowisko socjalizujące, to można założyć, że wiedza o czynnikach socjalizujących współczesne młode pokolenie pozwoli w pewnym stopniu przewidywać zachowania społeczne w przyszłości, te ulegają szybkim zmianom. Media lansują nowe wzorce zachowań, które dla pokoleń starszych mogą być niezrozumiałe, a nawet rażące, jak choćby łamanie tabu językowego i obyczajowego [zob. Trysińska, 2010], posługiwanie się językiem potocznym, agresywnym i wulgarnym [zob. Trysińska, 2008; 2007; Podracki, Trysińska, 2007], wreszcie zmiany w etykiecie językowej, która upraszcza się i unifikuje bez względu na rangę interlokutorów i sytuacje komunikacyjne [zob. Podracki, Trysińska, 2005; Trysińska, 2013]. Procesy socjalizacji dzieci i młodzieży są o tyle istotne, że to właśnie najmłodsze pokolenia obwiniane są za „psucie” języka i obyczajów [zob. Denek, 2010, s. 31–32]. To, co nieakceptowalne dla dziadków czy rodziców małych widzów, dla nich samych w tej chwili jest atrakcyjne, a za parę lat być może stanie się normą. Dotyczy to także zachowań komunikacyjnych w rodzinie.

Należy jednocześnie pamiętać, że rodzina i rodzinność są kategoriami zmiennymi. Odnoszą się zawsze do społeczeństwa w danym czasie i danym miejscu [Żurek, 2001, s. 130]. Dlatego tak ważne jest ciągłe przyglądanie się, w jaki sposób media kreują nasz sposób widzenia świata i pełnienia w nim istotnych ról społecznych. Obraz rodziny prezentowany w filmach animowanych zarówno z nurtu edukacyjnego, jak i z nurtu antyedukacyjnego stanowi tylko wycinek szerokiego medialnego obrazu świata, którego mimo wszystko nie należy ignorować.

Bibliografia

- Appelt K., 2007, *Współcześni dziadkowie i ich znaczenie dla rozwoju wnuków*, [w:] A. Brzezińska, K. Ober-Łopatka, R. Stec, K. Ziółkowska (red.), *Szanse rozwoju w okresie późnej dorosłości*, Poznań [wersja elektroniczna, format PDF, dostępna na: <http://www.psychologia.amu.edu.pl/wp/wp-uploads/2007-Znaczenie-dziadk%C3%B3w-dla-rozwoju-wnuk%C3%B3w-rozdzia%C5%82-w-ksi%C4%85%C5%BCce.pdf>, dostęp: maj 2015].

- Arcimowicz K., 2009, *Nowe wizerunki mężczyzn w polskich serialach obyczajowych*, [w:] K. Arcimowicz, K. Citko (red.), *Wizerunki mężczyzn i kobiet w najnowszym filmie europejskim*, Białystok.
- Berger A., 2000, *Media and communication research methods. An introduction to qualitative and quantitative approaches*, CA: Sage, Thousand Oaks.
- Brzezińska A. I., 2005, *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańsk.
- Denek K., 2010, *Aby język giętki powiedział wszystko...*, [w:] B. Siemieniecki, T. Lewowicki (red.), *Język – komunikacja – media – edukacja*, Toruń.
- Graszewicz M., Lewiński D., 2010, *Media a edukacja w perspektywie systemowej*, [w:] B. Siemieniecki, T. Lewowicki (red.), *Język – komunikacja – media – edukacja*, Toruń.
- Harwas-Napierała B., 2008, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Poznań.
- Kołodziejczyk A., 2013, *Media w życiu rodziny. Rodzaje mediacji korzystania z mediów*, [w:] G. Ptaszek, A. Ogonowska (red.), *Współczesna psychologia mediów. Nowe problemy i perspektywy badawcze*, Kraków.
- Majewska M., 2005, *Akty deprecjonujące siebie i innych. Studium pragmatyngwistyczne*, Kraków.
- Mann M., 2008, *Rodzice i dziadkowie jako „prawzory”, „Wychowawca”* nr 1, s. 24–25.
- Mikołajczyk-Lerman G., 2010, *Mężowie i żony. Realizacja ról małżeńskich w rodzinach wielkomiejskich*, Łódź.
- Podracki J., Trysińska M., 2005, *Formy adresatywne stosowane przez internautów na czatach moderowanych (na przykładzie czatów z aktorami trzech pokoleń)*, [w:] S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta (red.), *Polska polityka komunikacyjno-językowa wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa.
- Podracki J., Trysińska M., 2007, *Akty deprecjacji jako przykład negatywnego wartościowania odbiorcy. Analiza języka polskiej wersji japońskich kreskówek (anime) dla dzieci*, [w:] J. Mazur, A. Małycka, K. Sobstyl (red.), *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*, Lublin.
- Rice M., 2007, *Poznawcze aspekty rozwoju komunikacyjnego*, [w:] B. Bokus, G. W. Shugar (red.), *Psychologia języka dziecka. Osiągnięcia, nowe perspektywy*, Gdańsk.
- Rice M. L., Woodsmall L., 1988, *Lessons from television: children's word learning when viewing*, "Child Development", vol. 59.
- Rice M., 1983, *The role of television in language acquisition*, "Developmental Review" 3.
- Sénéchal M., 2006, *Reading Books to Young Children: What It does and doesn't do*, "L1 – Educational Studies in Language and Literature", 6(3).
- Skowronek B., 1999, *O dialogu na lekcjach w szkole średniej. Analiza pragmatyczno-językowa*, Kraków.
- Trysińska M., 2007, *Agresja językowa w japońskich filmach animowanych dla dzieci na przykładzie anime pt. Yu-Gi-Oh*, [w:] A. Mikołajczuk, R. Pawelec (red.), *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, Warszawa.
- Trysińska M., 2008, *Funkcje języka potocznego w filmach animowanych wytwórni Walta Disneya (na przykładzie polskiej wersji kreskówki Timon i Pumba)*, [w:] J. Podracki, E. Wolańska (red.), *Język w mediach elektronicznych*, Warszawa.
- Trysińska M., 2010, *Nic co ludzkie nie jest nam obce – o łamaniu tabu językowego w filmach animowanych dla dzieci*, [w:] *Współczesne media. Wolne media?*, I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), Lublin.

Trysińska M., 2013, *Kind and unkind communicative behaviour of cartoon characters as a source of language competence for young children*, "L1-Educational Studies in Language and Literature", vol. 13.

Ziemska M., 1973, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa.

Żurek A., 2001, *Wzory, na których opiera się życie rodzinne rodzin miejskich*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań.

Słowniki

USPJ: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. Dubisz, t. 1–6, Warszawa.